№ 38. Kraków 17 Lutego — Czwartek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 16 lutego.

Wyciąg z protokółu posiedzenia Izby handlowo-przemysłowéj w dniu 1 grudnia 1852 r. odbytego

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedzającego posiedzenia sekretarz przystąpił do odczytania ekspedycyj do bióra Izby nadeszłych a mianowicie odezwy Arcy-Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, w któréj też Arcy-Bractwo zażądało złożenia deklaracyi, czy Izba za użytkowanie sali do posiedzeń równą kwotę jak kongregacya kupiecka rocznie opłacać zechce. Izba wziąwszy pod rozwagę przedmiot w mowie będący, postanowiła oświadczyć Arcy-Bractwu Miłosierdzia i Banku Pobożnego, iż gdy instytucya Izby handlowo-przemysłowéj w ścisłym znajduje się związku z kongregacyą kupiecką miasta Krakowa, tak iż odbywanie posiedzeń w wspólnéj sali za odrębne tejże sali użycie uważaném być nie może, gdy nadto Izba w budżecie swoim żadnego nieposiada funduszu na opłacanie lokalu, który według prawa przez gminę Kraków dostarczonym jéj być winien, z tych przeto powodów Izba żądanéj deklaracyi złożyć nie może.

Następnie odczytano odezwę c. k. sądu handlowego galicyjskiego z dnia 4 listopada 1852 r., w któréj tenże sąd zażądał opinii Izby względem zaprotokółowania firmy Maurycego Blau handel spedycyjny w Lipniku pod Białą prowadzącego. Izba przekonawszy się z załączonych allegatów, iż Maurycy Blau uczynił zadosyć wszelkim przepisom prawa, uchwaliła oświadczyć c. k. sądowi handlowemu galicyjskiemu, iż przeciwko zaprotokółowaniu firmy handlowéj tegoż Maurycego Blau nic nie ma do zarzucenia.

Po załatwieniu przedmiotów powyższych, radzca sekcyi handlowéj p. Antoni Czerny, wystąpił z wnioskiem ustnym osnowy następującéj: Taryfa opłat na c. k. kolei żelaznéj od wszystkich prawie towarów, a mianowicie od drzew farbierskich (Farbehölzer) tak jest wysoką, iż wypada Izbie zwrócić na ten przedmiot uwagę Wysokiego ministeryum handlu, i prosić o zniżenie opłaty na teraz ustanowionéj — ołecnie albowiem transport zwykłym furmanem taniéj jak koleją żelazną kosztuje. Nadto zdarzają się częste bardzo wypadki, iż towary z Hamburga lub Wrocławia nadeszłe, po kilka dni stoją na wagonach, i pomimo nalegania stron interes w tém mających, wyładowanie takowych towarów z wagonów znacznemu opóźnieniu ulega, co właścicieli towarów na znaczną stratę narazić może. Również więc przeciwko temu nadużyciu zażalenie do Wysokiego ministeryum zanieść wypada. Izba po rozważeniu wniosku p. Antoniego Czerny, takowy jednomyślnie przyjęła, i prośbę właściwą do Wysokiego ministeryum handlu podać postanowiła.

W zastępstwie Sekr. Izby, *Antoni Schwarz*,
Radzca sekcyi handlowéj.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 13 lutego.

ω Na dworze mówią o wyjeździe w tych dniach N. Pana do Kroacyi. Podróż ta w obecnych okolicznościach wiele zrobi jak łatwo pojąć, w całéj Europie wrażenia.

Z Štambułu pierwsze już odebrane wiadomości mało dają nadziei ukończenia spokojnie wszystkich sporów. Zatrzymanie się Omera paszy, miało nastąpić *nie w skutku* danych mu rozkazów, lecz prostéj trudności prowadzenia wojny w Czarnogórze w téj porze roku. Kilku oficerów rosyjskich, a między nimi półkownik głównego sztabu, znajdują się w Czarnogórze.

N. Pan był wczoraj na przedstawieniu nowego baletu w operze. Publiczność zajęta jest niezmiernie operą włoską, która tego roku będzie jak się zdaje lepszą od przeszłorocznéj. Otwarcie nastąpi z początkiem przyszłego miesiąca. Loże już wszystkie zakupione.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki berlińskie zajęte wyłącznie spostrzeżeniami nad rezultatem wniosku Waldbotta czyli katolickiego, który upadł (jak donieśliśmy z depeszy telegraficznéj) 175 głosami przeciw 123. Zapatrując się bliżéj na stosunki parlamentarne w Prusiech, niemożna kwestyi tego wniosku poczytywać za czysto religijną, bo miała ona barwę polityczną i mogłaby nawet służyć za zasadę do obliczenia stronnictw. Po takowym rezultacie obrad, p. Bethmann-Hollweg cofnął swój wniosek oświadczywszy, iż zażalenia służące mu za powód przedstawi ministerstwu w drodze podania.

W niedzielę nastąpiła w ministeryum w Berlinie handlowa konferencya w sprawie ostatecznéj decyzyi nad traktatem z Austryą.

Układ między księstwami Anhalt-Dessau i Anhalt-Bernburg o podział trzeciego księstwa Anhalt-Köthen został rozstrzygnięty w ten sposób, iż Köthen przydzieloném jest całkowicie do Dessau.

— Dziennik *Indépendance Belge*, z którego korespondencyj paryzkich najwięcéj czerpiemy o Francyi wiadomości, rozpoczyna dzisiaj swój przegląd polityczny temi słowy:

„Czytelnicy nasi zdziwieni będą niemało, nieznajdując dzisiaj pod rubryką Francyi żadnéj korespondencyi prywatnéj. Policya francuzka, która już onegdaj zatrzymała część przesyłek dla dziennika naszego przeznaczonych, położyła wczoraj areszt na wszystkie bez wyjątku korespondencye pod adresem *Indépendance Belge*, zaczém żadnéj wcale nieodebraliśmy.

„Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy nad tym krokiem. Niewiemy czyli policya francuzka kładzie listy ogłaszane w *Indépendance* w rzędzie tych, które paryzkie dzienniki ministeryalne zowią oszczercami i potwarczemi. Odwołujemy się w tym względzie do naszych czytelników. Wiedzą oni z jakiém umiarkowaniem korespondenci nasi traktują czyny rządu francuzkiego, z jaką miarą mówią o środkach, które inni kwalifikują surowiéj. Trudno więc wytłumaczyć sobie postępowania policyi francuzkiéj naprzeciw naszego dziennika.

„Zapytujemy nakoniec, dokąd rząd francuzki dojść pragnie, uciekając się do podobnych środków. Czyliż mniema, że przez to przeszkodzi obcym dziennikom odbierać wprost z Paryża korespondencye? Niech się niełudzi: w miejsce jednéj zabranéj na poczcie, dziesięć innych dojdzie nas jak najłatwiéj. Nie żyjemy już w epoce, gdzieby można było przyduszać znajomość faktów, a jedynym rezultatem, do którego dojść można, kładąc tamę rozsądnéj i umiarkowanéj jawności, jest dodanie wagi i kredytu egzageracyom i podaniom stronniczego ducha.“

Wiadomości z dzienników paryzkich znajdą czytelnicy pod rubryką Francyi.

— Parlament angielski po dwumiesięcznéj przerwie, rozpoczął na nowo posiedzenia swoje, z których podajemy niżéj sprawozdanie. Z programatu lorda John Russell, przedłożonego Izbie niższéj okazuje się, że projekt reformy prawa wyborczego nie będzie w ciągu tegorocznéj sesyi przedstawionym.

— Wybory Kortezów w Hiszpanii zakończyły się. Donieśliśmy już, że rezultat ich w Madrycie i przyległéj okolicy wypadł dla gabinetu pomyślnie. Inaczéj rzecz się ma na prowincyi, gdzie, zwłaszcza w większych miastach opozycya zwycięztwo odniosła. Zdaje się jednak, że gabinet będzie miał chociaż nieznaczną większość w przyszłym sejmie.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ZYWOT I PAMIĘTNIKI
Stanisława hrabi Małachowskiego.

Dziejopisarstwo przyjmując nowszemi czasy kierunek wyższy, usiłowało otworzyć sobie obszerniejsze pole postrzeżeń i badań; nie samo już zatém życie panującego, i wielkie polityczne sprawy zajmują je, ale wszystko nieledwo, co tylko tworzy massę wewnętrznego życia narodu, co się przyczynia do wyświetlenia tak charakteru osób grających główniejszą rolę, jak charakteru, wyobrażeń, dążności, namiętności całéj epoki. Jeżeli dawniejszym historykom wystarczały suche daty, i oficyalne niejako opisy ważniejszych wydarzeń, jeźli dokument wypowiedzenia wojny, lub zawarcia traktatu, jeżeli mowa lub uchwała sejmowa, składały niejako cały zasób materyału — tedy dzisiejszy badacz dziejów przyjmuje te wielkie zdarzenia i wypadki jako rezultaty, a przyczyn dopiero szuka to w składzie i obyczajach społeczeństwa, to w pojęciach religijnych, to w literaturze, to w mnóstwie szczegółów prywatnych przechowanych, bądź w podaniu, bądź w pomnikach, broszurach, bądź w archiwach, a najlepiéj w dyaryuszach familijnych, listach, i rzadkich zapiskach. Strona ta niby podrzędna — jest właśnie stroną życia, a więc ciałem, krwią, rumieńcem historycznych postaci. Pominiesz ją, z mówiących figur zostanie ci martwy szkielet; z dramatu życia, zimny bezbarwny opis; z światła i cieni i rysów, mglista gadanina okraszona najczęściéj szumem frazesów i morałami. Kto chce zatém odtwarzać przeszłość, musi ją nietylko składać z samych odłamków przechowanych to w pomnikach, o tradycyach, to pismach, ale jeszcze posiadać tyle ducha twórczego, żeby temu nadać pewną całość, ruch, i niejako zbudzić namiętności owego wieku, którego się obrał wskrześcą. Że dziś niemamy u nas historycznego pisarza, rozwięzującego godnie to zadanie, pochodzi zapewne równie z braku odpowiedniego talentu, przyjaznych okoliczności do podniesienia niczém niekrępowanego głosu, jak z niedostatku przysposobionych i obrobionych materyałów. I tak niedawno przecież cały okres Konfederacyi słabe tylko zajmował w dziejach naszych miejsce, dopóki wysoki talent pochwytawszy nici tradycyi niewysnuł, acz tylko w powieściarskiéj szacie, całego obrazu. Wprawdzie Rhuliere i Kitowicz, podawali niezmiernie ciekawe szczegóły, mianowicie ostatni zdarł z téj niedawnéj przeszłości zasłonę, ale ducha epoki umiał tylko odgadnąć autor pamiętników Soplicy. Tak samo czasy Jana Kazimierza odżyły z wydaniem pamiętników Paska; wyprawa wiedeńska z listami Sobieskiego do Marysienki, i tak wiele innych momentów historycznych, które zaczynają wyzierać z mroków stuleci za każdém nowém odkryciem. Z tego powodu wielką spełniamy przysługę krajowéj literaturze, wydobywając z zapomnienia różne zabytki piśmienne, czy to pamiętniki, czy dyplomaty, czy listy, czy dyaryusze. Zawsze to będzie cegiełka przyniesiona do téj budowy napowietrznego mostu łączącego dwa strome brzegi bezdennéj przepaści — przeszłość z teraźniejszością; zawsze, czy to wierne opowiedzenie jakiego wypadku, czy obraz domowego życia, czy wizerunek charakteru i czynów osoby, przyczynią się do zbudowania całości, do wykrycia wielostronnéj prawdy, a tém samém do odgadnienia wewnętrznych usposobień, wyobrażeń téj lub innéj epoki. Jak we wszystkiém tak i w tém nadużycie staje się szkodliwém; i tak zacickanie się w drobiazgowe szczegółki, w prozę nic nieznaczącą życia, z pominieniem szerszych i ogólniejszych rysów, a przytém duch krytyki rozkładowy a nietwórczy, poronił za świeża kilka płodów, które w pretensyi odtworzenia zdarzeń minionych lub wskrzeszenia osób głośniejszych w dziejach, ukazały się jako rozmazane, oschłe, bezduszne, a tém samém nudne gadaniny; co dowodzi, że można posiadać i mieć w pamięci największe bogactwo surowego materyału, ale dla tego historycznym pisarzem być jeszcze niemożna. W téj saméj myśli dałoby się coś zarzucić i téj skwapliwości, jaka u nas dziś panuje, w publikowaniu lada starego szpargału, czy to będzie rachunek aptekarski, czy jaki z tysiącznych a ciągle powtarzających się manifestów i uniwersałów konfederackich, czy wreszcie list prywatny głoszący niedorzeczną jaką plotkę z obozu lub monarszego gabinetu. — Tacy zbieracze i tacy autorowie zazwyczaj warci siebie, mało też na nich zyska literatura historyczna.

Jeżeli już zbierać i ogłaszać mamy zabytek jaki, niechże przynajmniéj niebędzie pozbawiony interesu, niech dostarczy choćby jeden szczegół nieznany, jedno słówko trafnie malujące swój czas i ludzi, choćby z epoki nie zbyt oddalonéj, nieledwo wczorajszéj. Tego rodzaju pism, mianowicie pamiętników obchodzących świeższe dzieje, niewątpliwie ukrywa się znaczna liczba w prywatnych rękach, czekając sposobnéj chwili do ujrzenia świata. Im osoba pisząca je wyżéj stała, im większy brała w wypadkach krajowych udział, tém też i pamiętnik, lub autobiografia, większe są w stanie wzbudzić zajęcie odkryciem nieznanych tajemnic i sprężyn, lub ocenieniem zdarzeń i osób z nowéj nieznanéj nikomu strony. Równéj jest wagi, a pod względem moralnym większéj jeszcze korzyści, po prostu opowiedziany piękny żywot człowieka, związany z dziejami kraju, przeprowadzony przez wszystkie koleje dziecięctwa, wychowania publicznego, służb publicznych, prac naukowych, ofiar obywatelskich, pociech i cierpień domowych... W małym tym światku odźwierciedla się zewnętrzny świat z wielkim dramatem ży-

Neue Zeit donosi, że dnia 3 b. m. miasto Husiatyn zgorzało prawie do szczętu. Ogień miał powstać przypadkowo w mieszkaniu pewnego żyda, i trwał do północy; ratunek był niepodobny, albowiem na Zbruczu gruby lód nie dozwolił dostać się rychło do wody, a śniegu nie było wcale.

Wiedeń 14 lutego. *Austryacka korespondencya* pisze: *Gaz. wiedeńska* z d. 10 b. m. podała 39 wyroków sądu wojennego z powodu rewolucyjnych zbrodnią polityczną nacechowanych zabiegów. Znowu więc ręka sprawiedliwości musiała surowy sąd swój sprawować, albowiem nieustające knowania niepoprawnéj frakcyi nie myślały bynajmniéj raz się już skończyć. Niedawno wykazaliśmy niesumienną taktykę tego stronnictwa. Wykazaliśmy, iż jéj nie idzie wcale o jakibądź praktyczny rezultat, ale że raczéj kieruje nią ta dążność, aby knowaniem ciągłych spisków przysposabiać częściowe wybuchy w swoich skutkach bezowocne, byle rządowi nie dać ani na chwilę odetchnąć, a zaufanie mieszkańców w samym jeśli można zarodzie przytłumić. Haniebna ta taktyka wydała na siebie wyrok w oczach tych wszystkich, dla których sumienie i szczęście ludzkości nie są próżnym dźwiękiem słów. Wprawdzie niezmordowani wyprawiacze rewolucyi od dawna zerwali już ze wszystkiemi warunkami moralności i roztropności. Sciągają oni na siebie przez to pogardę wszystkich uczciwych i wywołują ze strony rządu odpór i karę za te nieszczęsne przedsięwzięcia. Naprzeciw tym niepoprawnym zbrodniarzom nieprzystępnym żadnéj przestrodze jaką im daje obowiązek, sumienia i ludzkość, łaskawość byłaby słabością, którąby źle wynagrodzoną została i tylko szkodę zagrożonemu społeczeństwu przyniosła. Jakkolwiek zatem serdeczniebyśmy pragnęli, aby ustała konieczność stawiania odstraszających przykładów i aby pomienione stronnictwo nabyło wreszcie wiedzy o swojéj niemocy, wszakże tu i owdzie wykonane egzekucye sumiennéj sprawiedliwości, poczytywać tylko wypada za rękojmie przyszłego zachowania porządku i publicznego bezpieczeństwa.

„*L'Opinione* dziennik wychodzący w Turynie, jak wiadomo jeden z najzawistniejszych i najbezwstydniejszych organów, który zawsze usiłuje rozsiewać potwarze i oszczerstwa na rząd austryacki, umieścił nieco dawniéj kilka prawdziwie oburzających artykułów tyczących się wyroków w Mantui przez sąd wojenny wydanych. Zasada na któréj mętne rozumowanie swoje opierał była ta, że dawniéj w takich razach zachowywano zawsze większą łagodność i łaskawość. Rzeczywiście postępowanie rządu austryackiego we Włoszech było zawsze pełnem ludzkości, względności i pobłażania. Ale czyż je stosownie za to wynagrodzono? czyliż zapomniano dokąd sięgały rachuby skazanego w Mantui spisku? I czyż podobne usiłowania jak ostatnie w Medyolanie są w miarę ich ponawiania karygodniejsze? Z zadowoleniem przy téj sposobności możemy spostrzegać, że tak w Węgrzech jak i w Medyolanie przeważna masa ludu obcą była tym zbrodniczym zamachom i przyglądała się im z odrazą i oburzeniem, dobrze to pojmując, że jakikolwiek byłby ich skutek, zawsze pociągnąłby on za sobą szkodę i klęski. Niechaj wszyscy, dobrze myślący niezaniechają wywierać cały wpływ swój na otaczające ich osoby, aby ich przestrogą i nauką ochronić od sideł uwodzicieli zakradających się skrycie. Niech wreszcie każdy raz się przekona, że kierownicy owych knowań nieszczęście tylko zwiastujących w nędznem tchórzostwie swojém nie opuszczają bezpiecznych kryjówek swoich, napędzając z nich liczne ofiary na nędzę i zgubę, jedynie aby dać o sobie znak życia i świat tęskniący wszędzie za pokojem, zawsze na nowo trwogą i obawą napełniać“.

— Uzupełniając wiadomość o wypadkach w Medyolanie, podajemy odezwy władz tamecznych i artykuły urzędowéj *Gaz. Medyolańskiéj:*

Fmp. hr. Strassoldo wydał tamże na d. 7 b. m. następującą odezwę: „Smutne niespokojności wczorajsze wywołane zostały przez stronnictwo, które w niemocy swojéj osięgnięcia zamierzonego przez siebie celu, ucieka się do najniegodziwszych środków, aby spokojnemu obywatelowi naruszyć jego bezpieczeństwo i uciechy karnawałowe, aby ukrócić zarobek kupca i rzemieślnika i umysły nieufnością napełnić. W stanowisku mojém jako dowódzca tego miasta, mam w ręku mojém siłę do zniweczenia zamachów tego stronnictwa i do rozciągnięcia opieki na spokojnych mieszkańców tak w ich rozrywkach jako i zatrudnieniach przemysłu; dla tego mieszkańcy Medyolanu nie mają się czego obawiać, ale polegać na czujności i opiece władz.“

Gazeta pomieniona pisze pod tą samą datą: „Publiczna spokojność została wczoraj naruszoną. Partya rewolucyjna, która niechętnie widzi spokojnych mieszkańców miasta oddających się niewinnym zabawom karnawału, zapragnęła nowe ponieść ofiary swojéj żądzy rewolucyjnéj. Wczoraj o 6éj wieczorem widziano w mieście „Cappanelli.“ Kilku wojskowych napadnięto pojedyńczo. Władze przedsięwzięły natychmiast stosowne środki; silne patrole przebiegały miasto; aresztowano wiele osób uzbrojonych w długie sztylety i szpady, a takowe sądzone będą podług praw wojskowych jak to przepisuje istniejący u nas w mocy swojéj stan oblężenia.

W czasie godzin teatralnych spokojność przywróconą była o tyle, iż nic nie stało na przeszkodzie w odwiedzaniu otwartych teatrów. Ze strony wojska i stanu cywilnego zostało wiele osób ranionych i zabitych. Usiłowano uzyskać lud pieniędzmi i wszelkiego rodzaju podżeganiami, ale zdrowy zmysł mieszkańców stanowczo odepchnął burzycieli i cały lud nie tylko że się spokojnie zachował, ale głośno potępiał ten szalony zamiar jako dzieło bezbożności. Zwierzchność jest silną i będzie umiała utrzymać publiczny porządek i bezpieczeństwo wszelkiemi środkami surowemi, jakich okoliczności wymagają. W prowincyach na żadném miejscu publiczna spokojność nie została naruszona.“

Tegoż samego dnia Dyrekcya policyi w Medyolanie wydała obwieszczenie téj osnowy: „Obowiązek bronienia wszelkiemi środkami osobistego bezpieczeństwa spokojnych obywateli przeciw jakiemukolwiek zamachowi nieprzyjaciół porządku i publicznego dobra, zniewala dyrekcyę w obecnych okolicznościach do zakazania nazbyt grubych lasek i przypomnienia istniejącego zakazu noszenia jakichkolwiek godeł malkontentów, lub jakichkolwiek oznak rewolucyjnych. Ponieważ następnie okazało się, że osoby obce nietylko miastu ale nawet prowincyi medyolańskiéj, przybyły tutaj w celu podniesienia niepokoju lub w złym zamiarze korzystania z takowego, przeto takowe niniejszém otrzymują polecenie oddalenia się ztąd i powrócenia do domu. Postępujący w brew obu tym rozporządzeniom sami sobie przypiszą surowe środki jakim ulegną, a nawet bezzwłoczne aresztowanie.

François, c. k. pułkownik i dyrektor.

Gaz. Medyolańska z d. 8 b. m. podała obwieszczenie komendy wojskowéj z daty 7go b. m. jak następuje:

„Dalsze trwanie niespokojności w tém mieście i zdradliwe rozbójnicze napady na pojedyńczych wojskowych ze strony burzycieli nakazują niezbędnie najściślejsze wykonanie stanu oblężenia. Skoro przeto rozporządzenia proklamacyi JExc. fm. hr. Radeckiego z dnia 10 marca 1849 r. w całéj surowości w wykonanie wchodzą, następujące rozkazy wydane zostają: 1) Wszelkie zebranie na ulicach więcéj niż we trzy osoby, zakazuje się. Patrole mogą w potrzebie użyć broni przeciw tym, których w brew temu przepisowi napotkają, a na wezwanie nie rozejdą się. 2) Wszystkie osoby, które na mocy rozporządzenia w wydanem na dniu 12 kwietnia 1851 obwieszczeniu tejże c. k. komendy wojskowéj, obowiązane są do podania trzymanych u siebie gościną indywiduów w ciągu 12 godzin po przyjęciu ich do domów swoich, wezwane zostają do zadosyć uczynienia temu nakazowi pod karą 300 lirów zaraz za pierwszém przekroczeniem, lub gdyby kara pieniężna dla braku funduszów nie mogła być ściągniętą, takowa zamienioną będzie w stósowną karę więzienia. W ponownym razie, następuje podwojenie kary pieniężnéj lub więziennéj. Również współwinni osób, które nie zameldują mieszkających u siebie w przepisanym czasie, mogą być do kary pociągnięci.

Hr. Strassoldo c. k. feldmpor.

— *Gazeta Tryestska* pisze o wypadkach medyolańskich: Z sumarycznego przesłuchania pokazuje się, że większą część morderców uzbrojonych w sztylety i noże, składali Szwajcary i Piemontczycy, którzy przebrani umieli dostać się przez bramy miasta. Medyolańczycy zachowali się biernie. Siedmiu żołnierzy umarło w skutku odniesionych ran, liczba rannych w ogóle dotąd nieznana. Niepotrzeba dodawać, że mnóstwo wieści krąży, i tak: opowiadają, że Mazzini skrycie bawi w Piemoncie i kieruje powstaniem; tudzież, że w Medyolanie odkryto trzy tajemne kluby.

W innym liście taż gazeta podaje szczegóły, uzupełniające powyższe doniesienia, z którego wyjmujemy co następuje: W sobotę już wieczór głucha wieść obiegała, że nazajutrz wybuchnie rewolucya, a lubo nie o godzinie 3éj, to wszakże pewien rodzaj rewolucyi wybuchł o 5éj. Na umówiony znak, rzucono się na pojedyncze straże wojskowe i wymordowano je; oficerów i żołnierzy napadano, zabijano lub raniono. Równocześnie kilku towarzyszy nowéj fazy wolności próbowało bić w dzwony i stawiać barykady, ale silne wystąpienie siły zbrojnéj, położyło wkrótce koniec temu zuchwałemu zamachowi. W niespełna dwóch godzinach, lichy ten stek spłoszony został, a liczni podżegacze uciekli, którzy mnóstwem bajek np. o przejściu wojska, o zdradzieckiém oddaniu zamku, rewolucyi w Wiedniu, marszu

---

cia, tém wyraźniéj, tém prawdziwiéj, jeźli ten sam człowiek skreślił własną ręką jak żył, co widział, czego doświadczał, i jakich doznawał wrażeń w przemiennych kolejach losu. Taki właśnie żywot zamierzam złożyć z pozostałych pamiętników i przypomnień Stanisława hrabi Małachowskiego, męża cnót znakomitych, który przed parą laty zgasłszy w Końskich, zabytki swego pióra rodzinie dla przykładu i miłéj pamiątki, a nam dla nauki i pociechy przekazał. Aczkolwiek kreślił je w ośmdziesiątym wieku życia, i zapewne nieraz był zawiedziony przez pamięć sięgającą aż do kolebki, kiedy starzec stał już nad grobem, jednakże czerstwym jeszcze umysłem umiał ocalić niejeden szczegół, niejeden rys charakterystyczny przechować.

Stanisław Małachowski urodził się dnia 26go lutego 1770 roku na Szląsku w Lignicy. Rodzice jego dla zaburzeń konfederackich w kraju, i dla spokojności matki będącéj z nim w ciąży, tam szukali przytułku. Dziecię przyszło na świat, ale tak wątłe i drobne, że doktorowie nietusząc mu życia, kazali jednak kąpać we krwi świeżo zabitego wieprza. I tak wychowało się dziecko, doczekawszy starości, jakiéj rzadko komu niebo użycza.

W tym stanie tułaczym rodzice Stanisława spędzili dwa roki, mieszkając w szczupłym domku za miastem i mimo znacznego majątku utrzymując się oszczędnie, z powodu przerwanych stosunków z krajem.

„Gdy już wojska królewskie — przytaczamy tu słowa jego własne — przymusiły konfederacyą do ustąpienia z kraju, rodzice moi wrócili, pojechawszy do Końskich, gdzie mieszkała ich matka, a moja babka kanclerzyna wielka koronna z Humieckich Małachowska, mnie zaś zostawili w Włoszczowie, gdzie lato zawsze przepędzali, z piastunką Agnieszką i 50-letnią panną nazwiskiem Boratyńską, gdyż dawniéj takiéj osobie rząd domu i dozór nad wszystkiem powierzano, nazywano pospolicie klucznicą, dziś ochmistrzynią urząd taki przekształcono.

Pewnego dnia zajechało kilku konfederatów na dziedziniec i stanąwszy przed oficyną mieszkalną, jeden z nich wszedł do pokoju w którym ja z piastunką byłem, i przybliżywszy się do mnie, pocałuj mnie rzecze — ja ręce moje wyciągnąłem ku niemu, a on porwawszy mię uściskał, mówiąc: kiedy się moich wąsów nie zląkł, to będzie dobry żołnierz, będzie się bił tak jak ja, i odchodząc dobył dukata, i dał piastunce mojéj Agnieszce.

Ojciec mój odebrał wychowanie szkolne we Francyi w Lunewillu i miał najwięcéj pomiędzy braćmi swemi nauki. Jako starosta Opoczyński, był na elekcyi Stanisława Augusta; przez wziętość swoją w obywatelstwie, przeważył partye trzech konkurentów dobijających się o koronę polską — mówiąc: żaden naród obcych do panowania nieprzywołuje, z pomiędzy szlachty rodak tylko powinien być obrany. Późniéj zostawszy wojewodą Sieradzkim, zasiadał w senacie i na wszystkich obradach był obecny. Lecz patrząc na intrygi zagraniczne i widząc przez przekupienie *liberum veto* sejmy zrywane, porzucił zawód, i osiadł z żoną na wsi w Włoszczowie.

Pomieszkanie moich rodziców było wygodne, była to oficyna murowana, ośm pokoi zawierająca, obicia były papierowe, w jednym gabinecie na ścianie poprzyklejane ryciny starego testamentu; tym ja się lubiłem najwięcéj przypatrywać, a znaczenie każdego, moja matka mi tłumaczyła. Meble podówczas były skromne, drzewa machoniowego nie znano. Stołki były płócienkiem pokryte, a jedno krzesło na którém mój ojciec siadał, trypą karmazynową było obite. Na rogu oficyny była kaplica, dwa klęczniki po obu stronach dla moich rodziców stały postawione. Codzień o godzinie 9éj miewał mszą kapelan, bernardyn z Przyrowa klasztoru S. Anny, ojciec Guido, drzwi do sali były otwarte i wszyscy domownicy schodzili się za usłyszeniem dzwonka. W niedzielę i we wszystkie święta kiedy była pogoda, chodziliśmy piechotą do kościoła o dwie wiorsty oddalonego. Droga prowadząca była to obszerna łąka, nie murawą ale różnobarwnemi kwiatami pokryta, wiosenny zapach wydająca. Kilka stóletnich w kupie dębów formowało kląb na boku. Gdzie niegdzie dzikie owocowe drzewa były siedliskiem ptaków, których śpiew rozlegał się po całéj przestrzeni. Spacer ten był dla mnie najprzyjemniejszy, biegałem łapiąc motyle. Mam w pamięci każde drzewko, a rzeczkę na któréj była ławka do przechodu, zwykle przeskakiwałem.

Ksiądz kapelan Guido znał się na ogrodnictwie, urządził mały ogródek przed oknami z samych kwiatów. Nie znano jeszcze ani dalij ani hortensyj, ani kamelij, ale róże w różnych kształtach, gwoździki dubeltowe w odmiennych kolorach, lewkonie, rezeda rabatami z bukszpanów przedzielonemi, przyjemny z daleka wydawały zapach. Po skończonéj mszy do któréj ja zawsze służyłem, ksiądz Guido prowadził mnie do osobnego pokoju, gdzie przez dwie godziny uczył mnie katechizmu, czytania, pisania i początkowéj arytmetyki. Jakoż w sześciu leciech czytałem dobrze, pisałem wyraźnie, a największą moją rozrywką było czytanie żywota świętych, bo to były jak historyjki, książka była wielka i dużym drukiem, ja widząc poświęcenie się i cnotliwe życie świętych, myślałem sobie, że gdy będę wykonywał przykazania Boskie, to i mnie da Pan Bóg władzę robienia cudów.

Była także sadzawka na dziedzińcu, w któréj karpie tak były łaskawe i przyuczone, że gdy moja matka zbliżywszy się zadzwoniła, one wychodziły na brzeg, a matka moja pożywienie im dawała, które ja w koszyku przynosiłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

60,000 piemontczyków itd., starali się uwieść obywateli. W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano wiele osób, a nazajutrz aż do południa panowała w mieście niejaka trwoga i obawa, których powodem były wieści niepokojące. *Gazeta Augsburgska* tak samo opisuje pomienione wypadki i liczbę aresztowanych na 400 podaje. O godzinie 5éj, mówi taż gazeta, padło kilka strzałów niedaleko od katedry lub poczty, i naraz ulice jakby wymiótł, sklepy i domy pozamykano, a że jeszcze niebyło widać wojska, przeto kilku szaleńców zaczęło stawiać barykady ze stołów, stołków itp. pod Cordusio, Porta Tosa, na Versaro i Santa Maria Secreta, ale za pierwszém ukazaniem się patrolu wszyscy zemknęli, w kilku kościołach zaczęto bić w dzwony, ale dzwonników spędzono. Zanim wojsko w należytéj sile wystąpiło, pojedynczo po ulicach napadano oficerów i żołnierzy, a nawet w oberżach przy jedzeniu. Nieobeszło się bez rabunków, mianowicie w oddalonych częściach miasta. Mniéj więcéj te same wieści jakie podała *Gazeta Tryestska*, powtarza i *Augsburgska*, i przyznaje udział zagranicznych przybyszów w tych zaburzeniach.

Wyroki sądu wojennego doraźnego na pierwszych siedmiu powstańcach wykonane, ogłosiła już Gazeta. Wyroki te rzucają nieco światła na wypadki, i dlatego dają się tu w skróceniu: Brigatti 25 lat fortepianista, Faccioli 42 lat kawiarz, Canevari 23 lat tragarz, Piazza 29 lat stolarz, brat jego 26 lat drukarz, Silva 32 lat kapelusznik, Broggini rzeźnik 57 lat, wszyscy zamieszkali w Medyolanie; pierwsi trzéj schwyceni przy stawianiu barykad, a inni w połączeniu z powstańcami uzbrojonymi, napadli na żołnierzy. Canevari został rozstrzelany dla braku szubienicy, tamci powieszeni.

— Następujące zaszły zmiany w armii. Fmp. bar. Czorysz zamianowany dowódzcą 3go korpusu armii; dotychczasowy dowódzca tego korpusu fmp. Airoldi, zamianowany nadporucznikiem c. k. pierwszéj przybocznéj gwardyi łuczników; fmp. bar. Hipsicz komendantem miasta Fiume; zastępca ministra wojny jen. maj. Melczer mianowany feldmarszałkiem porucznikiem i dywizyonerem przy 7ym korpusie armii, a jen. maj. Trattnern komendantem akademii inżynieryi w Kloster-Bruck. Pensyonowani: fmp. bar. Neustädter, jenerał major Döll dowódzca akademii w Kloster-Bruck z charakterem fmp. *ad honores* i jen. maj. Habliczek komendant w Fiume.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze: Wywołane przez rewolucyjną partyą z zagranicy podstępne napady na c. k. żołnierzy w Medyolanie, sprowadziły konieczność zamknięcia granicy szwajcarskiéj. Wedle nadeszłych telegraficznych doniesień, nakazane wojskowe dyspozycye uskutecznione zostały w tym sposobie, że obsadzenie owéj przestrzeni pogranicznéj nastąpiło 11go b. m. wieczorem.

— Sztab kwatermistrzostwa jeneralnego, rozpoczął układy z władzami właściwemi względem wytknięcia nowych dróg wojskowych. Istniejące dotąd drogi okazały się nieodpowiedniemi, w skutku znacznych zmian w systemie drogowym i komunikacyjnym przez powstanie wielu kolei żelaznych i jazdy statkami parowemi.

— Donieśliśmy o zamianowaniu radzcą tajnym fmp. hr. Schaaffgotsche, a znalazłszy nadto w *Pressie* wzmiankę o nominacyi na tę godność hr. Strassoldo, podaliśmy również takową, co wszakże było ze strony *Pressy* omyłką, która drugie to nazwisko wzięła za pierwsze.

— Wkrótce wyjdzie rozporządzenie zakreślające stanowisko namiestnictw w sprawach patronatu, w obec krajowych dyrekcyj finansowych.

— Dla uniknienia częstszych w ostatnich czasach wypadków na kolejach żelaznych, w skutku pęknięcia osi powstałych, Ministeryum dla zachęcenia służby przy kolejach do lepszego nadzoru, naznaczyło wynagrodzenia za wczesne dostrzeżenie pęknięć osi, po 10, 15 i 20 złr., wedle tego czy pęknięta oś jest u wagonu, tenderu lub lokomotywy.

Francya.

Paryż 11 lutego. *Monitor* dzisiejszy donosi, że książę Napoleon nowomianowany jenerałem dywizyi, tudzież pp. Troplong prezes senatu, i Billault prezes Ciała prawodawczego złożyli wczoraj J. C. Mości przepisaną w konstytucyi przysięgę, w obec W. szambelana i ministra stanu.

Dekretem cesarskim daty wczorajszéj p. Royer prokurator jlny przy sądzie apellacyjnym paryskim mianowany został prokuratorem sądu kassacyjnego, w miejsce p. Delangle mianowanego pierwszym prezesem tego sądu. Tak więc niesprawdziła się wieść o przywróceniu na ten urząd p. Dupin.

— Cesarstwo Jchmość znajdowali się wczoraj w teatrze francuskim na pierwszem przedstawieniu komedyi pani de Girardin pod tytułem *Lady Tartuffe*.

— Hr. Walewski poseł francuski w Londynie, opuścił wczoraj Paryż wracając na swoje stanowisko.

— Mianowany świeżo senatorem książę Belluno, jest najstarszym synem marszałka Victor, księcia Belluno, który pomimo swojego niskiego pochodzenia, był bowiem naprzód tambormażorem, porzucił w pierwszych zaraz dniach restauracyi 1814 roku, stronnictwo napoleońskie i z dziwną gorliwością przystał do obozu legitymistów, w którym aż do śmierci pozostał. Podczas *stu dni*, towarzyszył on królowi Ludwikowi XVIII do Gandawy, za co hojnie wynagrodzonym został za powrotem restauracyi, mianowany jednym z czterech jenerał-majorów gwardyi królewskiéj i ministrem wojny. Syn jego wierny dotąd sprawie legitymizmu, niechciał pod rządem Ludwika Filipa żadnéj przyjąć godności.

Zresztą, marszałkowie z czasów pierwszego cesarstwa nielicznie reprezentowani są w senacie. Syn marszałka Soulta, książę Dalmacyi, który gorliwie popierał w Izbie deputowanych politykę Ludwika Filipa, syn marszałka Kellermann, książę Valmy, który przystał do legitymizmu— trzymają się dzisiaj na stronie. Książę Istryi, syn marszałka Bessières i książę Treviso syn marszałka Mortier, niezasiadają również w senacie, chociaż nieokazali się nigdy przeciwnymi dzisiejszemu porządkowi. Syn Oudinota, książę Reggio, który dowodził wyprawą rzymską, niezbliżył się do rządu od d. 2 grudnia. Z czterech synów marszałka Lannes, księcia Montebello, żaden niezasiada w senacie, chociaż prócz najstarszego, księcia Montebello, b. ministra za monarchii lipcowéj, który nigdy niepokazał się na pokojach dzisiejszego dworu, trzéj inni dobrze są widziani, a jeden z nich jest adjutantem cesarskim. Książę Esslingen, jedyny syn marszałka Masseny od kilku lat żyje z dala od świata, na prowincyi, i nieopuszcza prawie zamku swojego. Żona jego jest jak wiadomo W. ochmistrzynią cesarzowéj. Książę Tarentu, syn Macdonalda, jest szambelanem i członkiem Ciała prawodawczego. Tak więc prócz księcia Belluno, trzech tylko marszałkowskich synów piastuje godność senatora, mianowicie: Ney, książę Moskowy, Berthier książę Wagram, i książę Murat.

Inni marszałkowie, prócz Davousta, księcia d'Ekmühl, którego syn dotknięty ciężką niemocą, niepozostawili potomków płci męskiéj.

— *Constitutionnel* poświęca dzisiaj wspomnionéj już pokilkakroć broszurze p. t. *Lettres franques*, dłuższy artykuł z podpisem p. de Céséna, któremu półurzędowe przypisują znaczenie. Listy te, są zdaniem *Constitutionnela*, płodem awanturniczéj wyobraźni, za któréj dziwactwa rząd zaprawdę odpowiedzialnym być nie może. P. Céséna nagania energicznie deklamacye autora przeciwko Anglii i traktatom 1815 roku, i widzi w nich nieprzyjacielską rękę, która chce rząd pobudzić do wojny, aby go nawieść w łapkę. Autorem broszury musi być jakiś legitymista, który chce kraj wystawić na niebezpieczeństwa wojny, dla sprowadzenia trzeciéj inwazyi obcych armij, a następnie trzeciéj restauracyi Burbonów.

— Mówią że cesarzowa życzyła sobie mieć za sekretarza p. Mérimée członka akademii francuskiéj zostającego oddawna w zażyłości z jéj matką, panią de Montijo. Wszakże cesarz odmówił téj nominacyi, oświadczając cesarzowéj bardzo stanowczo życzenie, aby nie tylko niewdawała się w żadne polityczne sprawy, ale nadto wstrzymywała się od wszelkich osobistych zaleceń do jakiegobądź tytułu lub urzędu.

— Zapewniają, że służba francuskich zaatlantyckich parostatków pocztowych nie będzie już skoncentrowana w Cherbourgu, jak zrazu zamierzano, ale podzielona między różne porta, jak następuje: w Hawrze dla linii Nowojorskiéj, w Bordeaux dla linii Chagres, w Nantes dla Brazylii, ze stacyą w Lizbonie.

— W liczbie 4312 ułaskawionych w skutku cesarskiego małżeństwa, znajduje się 37 merów, adjunktów i radzców municypalnych, 48 urzędników, 4 byłych reprezentantów, 185 właścicieli ziemskich, 52 bankierów, notaryuszów, adwokatów, i woźnych, 1 duchowny, 79 lekarzy i aptekarzy, 81 nauczycieli, literatów, dziennikarzy i artystów, 14 księgarzy, drukarzy i introligatorów, 92 kupców i fabrykantów, mnóstwo rzemieślników, 846 rolników, dzierżawców i młynarzy, 16 kobiet.

Anglia.

Londyn 10 lutego. Po dwumiesięcznéj przerwie, rozpoczęły się dzisiaj na nowo posiedzenia obu Izb parlamentu.

Posiedzenie Izby wyższéj było krótkie i mało ważne. Po kilku zapowiedzianych interpelacyach, szef przeszłego gabinetu głos zabiera:

Hrabia Derby: „Uważam za pożyteczne i potrzebne, aby ministeryum dało nam poznać ogólne rządów swoich zasady. Wyjaśnienia złożone przez szanownego lorda przy odroczeniu parlamentu bardzo słabe rzucają światło na zasady dzisiejszéj administracyi; wprawdzie, lepiéj jest dać się poznać czynami, aniżeli czczemi słowami, wszakże w interesie dobra publicznego dobrze byłoby, żeby szanowny lord wskazał nam linią postępowania, jakiéj trzymać się zamierza rząd Jéj K. Mości.

Lord Aberdeen: „Na ostatniem posiedzeniu parlamentu wskazałem waszym Wysokościom w ogólnych wyrazach, zasady, wedle których kierować sprawami kraju zamierzyłem. Dodałem, na jakie punkta zwracać się będzie głównie rządu uwaga. Przedmioty te zajmowały rząd od owego czasu nieprzerwanie, i spodziewam się przedłożyć Izbie dotyczące prawa, w jak najkrótszym czasie. Większa część tych środków przedstawiona będzie Izbie niższéj, zdaje mi się zaś, że nie jest w zwyczaju, aby tu zapowiadać projekta, mające być w drugiéj Izbie przedstawianemi. Nie widzę się więc obowiązanym do składania tu dalszych wyjaśnień.

Na powtórną interpelacyą hr. Derby, lord Aberdeen odpowiada milczeniem i posiedzenie zostaje zamknięte.

(Posiedzenie Izby niższéj). Lord Dudley Stuart składa petycyą podpisaną na *meetingu* publicznym w Londynie, z użaleniem na okkupacyą Rzymu przez wojska francuzkie, i prosi Izbę o zaniesienie stósownego adresu do Jéj Król. Mości.

Lord John Russell: „Może nie odrzeczy będzie przedstawić Izbie zamiary rządu względem projektów, które mają być jéj niebawem przedstawione. Wszakże nie widzę potrzeby składania nowych wyjaśnień co do ogólnych zasad i widoków rządu J. K. Mości, gdy wyjaśnienia tego rodzaju, złożone już zostały przez szanownego lorda, szefa gabinetu, przed odroczeniem parlamentu.

Skoro tylko złożony zostanie w biórze Izby budżet, rząd ma zamiar przedstawić jéj rozdziały dotyczące armii. Co się tycze budżetu marynarki, spodziewam się już w piątek wezwać Izbę do zawiązania się w komitet, dla tego przedmiotu; ale co się tycze cyfry ludzi, potrzebnych dla armii, marynarki i artyleryi, mogę dziś już zapewnić Izbę, że rząd nie ma zamiaru zwiększenia téj cyfry, nad tę, jaką proponował przed świętami (oklaski). Wszakże budżet wydatków będzie znaczniejszy; gabinet gotów będzie w stósownym czasie usprawiedliwić to zwiększenie powodami, które jak się spodziewam, uznane będą za zadawalniające......... Niezadługo wniosę, aby Izba zawiązała się w komitet, dla złagodzenia systemu nieudolności wyborczéj, ciążącego na starozakonnych poddanych J. K. Mości (kwestya przypuszczenia Izraelitów do Izby niższéj).

Będzie również przedłożony ważny projekt reformy wychowania w Anglii i Szkocyi (oklaski). Następnie roztrząsaną będzie kwestya zniesienia deportacyi do Australii i Van Diemen, a po feryach wielkonocnych, kanclerz skarbu przedłoży sprawozdanie z finansów państwa.

Najważniejszą kwestyą, którą odłożyłem na koniec mojego przedstawienia, jest kwestya reformy parlamentarnéj (*słuchajcie!*) Wiadomo Izbie, że w latach 1845, 1850 i 1851 starałem się przeprowadzić bill w celu rozszerzenia i ulepszenia prawa wyborczego, a od owego czasu przypuszczano, że przychylny jestem reformie jeszcze szerszéj, aniżeli ta, którą zawierał bill rzeczony. Błędne to przypuszczenie, a ci, którzy je czynią, musieli mię niezrozumieć..... Zważywszy atoli dzisiejszy stan rzeczy, rząd powziął decyzyą nie przedstawiania projektu reformy w ciągu téj sesyi. Przyjmując to postanowienie, mniemamy działać zgodnie z dobrem publicznem i spodziewamy się znaleść w opinii publicznéj aprobacyą.

Z wielu stron dochodzą nas ważne skargi, na usiłowania przekupstwa przy ostatnich wyborach. Nie ma zaiste nic przeciwniejszego publicznéj moralności. Ale za nim będziem mogli przedłożyć bill w tym przedmiocie, potrzeba nam dokładnych raportów z komitetów wyborczych. Niczego nie zaniedbam, aby wkrótce wywiązać się z tego zadania.“

Pan Bright zapytuje czyli rząd ma zamiar przedstawić w ciągu téj sesyi projekt reformy lub zniesienia sądów duchownych. Lord John Russell odpowiada twierdząco, poczem posiedzenie zostaje zamknięte.

Czarnogóra.

Wojska tureckie pod Grahowem i w Albanii nie zmieniły w niczem stanowisk swoich. Stan armii Omera-paszy zawsze jeszcze ten sam, wprawdzie rozpuścił on 3,000 nieregularnego żołnierza, ale go takąż liczbą regularnéj milicyi zastąpił. Rajowie Sutariny obawiają się, aby ich nie rozbrojono i sposobią się, aby na przypadek oprzeć się temu i wynoszą wszystko co się da zabrać do wsi Moides na terytoryum austryackiem. Lord Heitling przybył 22 z. m. powtórnie do Skadaru, aby się osobiście przekonać o stanie rzeczy na Czarnogórze. Nahie Piperi i Biełopawlewicz trzymają się Omera-paszy; w innych nahiach przywróconych do posłuszeństwa objawia się znowu sympatya dla Czarnogórców. Na odezwę seraskiera odpowiedziała nahia czernicka, że orzeczenie w tym względzie musi zostawić swojemu księciu bawiącemu wówczas w Ostrogu, ale protestuje przeciw oznajmionemu poddaństwu Czarnogóry Porcie, skoro lud przeszło od wieku niezawisłość swoją zachowywał, za którą gotów i teraz ostatnią kroplę krwi przelać.

Korespondencya Austryacka pisze: Również nahia Kutska dała odmowną odpowiedź na wezwanie

Omera-paszy, tak młodsi jak i starsi jéj członkowie poprzysięgli trzymać się do ostatniego. Z więźniami Grahowskiemi obchodzą się nielitościwie i okuto ich w kajdany. Ochotnicy Bośniaccy, którzy wzięli udział w wyprawie Omera-paszy dopuszczają się największych okrucieństw i niesforności, rabują, plondrują, gwałcą niewiasty i dopuszczają się gwałtów na każdym kto im opór stawia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 16 lutego. Znajdujące się u podnóża Mogiły Tadeusza Kościuszki dwa pomniki śp. Stanisława hr. Rzewuskiego i Aleksandra Walickiego b. oficerów polskich rozebrane zostały, a w dinu wczorajszym pod wieczór w przytomności Leona hr. Rzewuskiego i hr. Zamojskiego odkuto sklepione grobowce i wydobyto z nich zwłoki, które tamże od 22 lat spoczywały; poczem przełożone do cynowych trumien i pobłogosławione przez Administratora parafii Zwierzynieckiéj ks. Tuppy, przewiezione zostały na wieczny spoczynek do kościoła OO. Kapucynów.

— Ponawiamy jeszcze, co urzędowém ogłoszeniem w wczorajszym numerze *Czasu* obwieszczoném zostało, iż wymiana dawnéj monety miedzianéj przedłużoną jeszcze jest po koniec lutego r. b. i kassy krajowe otrzymały upoważnienie do przyjmowania téj monety wedle przepisów.

— Do N. 6 lwowskiego czasopisma *Przyjaciel Domowy* załączona jest rycina i przypisek następujący: „Do tego numeru załącza się rycina litografowana jako premia nadzwyczajna. Niechaj to będzie jednym z dowodów o szczérych chęciach redakcyi itd.“ Nie zawsze wszakże chęć obstoi za uczynek i w saméj rzeczy załączona rycina pod względem wykonania, rysunku, prawdy historycznéj i mechanizmu godna chyba zająć miejsce obok częstochowskich drzeworytów. Przedmiot do niéj wzięty z Paska z ustępu: „Poszliśmy w taniec, kłaniając się, a on nas żegnał owym krzyżykiem.“ Rycina ta wzięta „z pierwotworu Lémerciera“, a to nam dokładnie tłumaczy, dla czego ubiory takie cudackie, jakby na maskaradzie paryskiéj lub na paryskich karmelkach. Zamiast kontuszów, jakieś kurtki bez futra i z futrem, spodnie obcisłe, buty palone węgierskie coś z ruska, z turecka, z węgierska, a wszystko lichota, aż żal bierze. Czemuż nie wzięto z Lewickiego, który z Paska wyjmował najwięcéj zajmujące sceny i porządnie je i ze znajomością rzeczy i historyi wykonywał? Takie premia raczéj odstraszają niż zachęcić zdolne.

— Doniesiono telegrafem, że w d. 7 b. m. skradziono w Poznaniu 18,000 tal., między temi list zastawny polski N. 225,534 na 20,000 złp., list szląski na dobra Barbisdorf N. 13 na 1000 tal., listy poznańskie Murakowo ser. 9 N. 1967 na 1000 tal. Drobocin ser. 5ta. N. 1938 na 1000 tal.

— W Glückstadt wybuchł w nocy z d. 4 na 5 lutego nagły ogień w domu hr. Baudissin i tak szybko się rozszerzył, że dwie córki zginęły w płomieniach, hrabina wyskoczyła oknem, siostra jéj uciekła na dach, skąd ją z wielkiem niebezpieczeństwem zdołano uratować.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 15 lutego 1853 roku.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	9	—	9	37½	8	30	8	54	7	30	8	22
" " jaréj	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" żyta	7	45	8	—	—	—	7	37½		—	7	22
" jęczmienia	—	—	6	40	—	—	6	22½		—	6	9
" owsa	—	—	4	45	—	—	4	15	4	—	4	7½
" grochu	—	—	9	15	—	—	9	—	—	—	—	—
" jagieł	—	—	11	45	—	—	10	45	—	—	—	—
" bobu	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" wyki	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarki	—	—	4	30	—	—	4	—	—	—	3	45
" prosa	—	—	6	45	—	—	6	—	—	—	—	—
" rzepaku zimowego	—	—	9	30	—	—	9	—	—	—	—	—
" rzepaku letniego	—		8	—	—	—	7	30	—	—	—	—
" ziemniaków	3	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	42
" słomy "	—	—	—	45	—	—	—	37½	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą	3	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" okowity "	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
" masła czystego	3	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
funt " "	—	18	—	22	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " " dubeltow.	—	30	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	30	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
" częstoch.	—	—	1	8	—	—	—	—	—	—	—	—
" pszennéj	—	—	1	—	—	—	—	52	—	—	—	—
" perłowéj	—	—	1	15	—	—	1	8	—	—	—	56
" tatarcz. całéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" przetartéj	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	32	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego,

Delegowani Obywatele: *Wawrzeniec Szczurowski.* *Braun.*

Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

Kraków 15 lutego. Dowóz zboża dzisiejszy zaledwie wynosił 1500 korcy, a mimo tego ruch w sprzedaży był powolny i połowę tylko sprzedano z wielką trudnością po cenie dawnéj. Za ulepszeniem się dróg oczekują bowiem znaczniejszych dowozów i zniżenia się cen. Jęczmień tylko poszukiwany i płacony stale, żyto trzymało się jako tako, a pszenica i groch zostały na końcu oflarowane po dawnéj cenie, i gdyby się było znalazło kupujących za gotówkę, to można było o 5—10 kr. taniéj dostać. Rzeczywiście powodem dość wysokich cen u nas, jest brak spekulantów z jakąkolwiek gotówką; jeżeli nie kupi zboża mącznik lub piekarz, a wreszcie parowy mł[illegible]n podgórski, to reszta naj[illegible]ściéj idzie na przyszłą wypłatę. Żydzi trudniący się handlem zbożowym, są po większéj części faktorami nie zaś przedsiębiorcami, kupują zboże na kredyt i dopiero ze sprzedaży płacą za nie. Ruch zbożowy znacznie téż osłabł odkąd wielu kupców galicyjskich, zrażonych trudnościami ekspedycyjnemi na tutejszych komorach, przenieśli się na inne targi. I tak Biała, która wiele zboża obcego konsumuje wraz z okolicą, sprowadza teraz żyto z Częstochowy, gdzie za 160 fnt. płaci tylko 7—7¾ złr., a pszenicę z Morawy płacąc za najpiękniejszą 8¾—9¼ złr. Cały tutejszy handel ogranicza się na Wadowicki obwód. a już z bliższych nawet okolic Krakowa zaczynają jeździć do Białéj.

Targ koni dość liczny i znacznie ożywiony, przynajmniéj w stósunku do wielu ostatnich. Konie chłopskie płacono od 20 do 35 złr., rosłe pociągowe i robocze po 23—50 złr. Było téż nieco i piękniejszych koni, za które płacono od 70 do 90 złr.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 16 lutego.* Metaliki 5-proc. 93 13/16. — Metaliki 4½-proc. 84. — Metaliki 4-proc. 76½. — 3-proc. z 1850 r. 57½. — 2½-proc. 48. — 1-proc. 19½. z ciągn. z 1830 r. 250, 302½. — Augsburg 110¼. — Londyn 10 kr. 50. — Paryż 129¾. — Akcye Bankowe 1372. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2390. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16. B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 16go lutego. Banknoty austryac. żądają 94⅓, płacą 94. — Pruski kurant ż. 102, pł. 101¾. — Ruble srebrem nowe ż. 100⅓ pł. 100. — Cwancygiery nowe ż. 104½ pł. 104. — Cwancygiery stare ż. 103½ pł. 103. — Imperyały ż. 34 15, pł. 34 12. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 15, pł. 19 10. 20frankowe ż. 33 12, pł. 33 6. — Listy Zastawne polskie żądają 101½ pł. 101¼. — Listy Zastawne galic. ż. 93 pł. 92¾.

Kurs lwowski z dnia 13go lutego. Dukat holend. 5 złr. 7 kr. Dukat ces. 5 złr. 12 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 [illegible]r. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 15 lutego. — Metaliki 93¾. — Nowa pożyczka. 84. — Akcye Banku wied. 1377. — Akcye kolei żel. szl. 233. — Agio od złota 17¼, od srebra 9⅞.

Kurs wrocławski z dnia 15 lutego. Banknoty austryack. 93¼. ż. Banknoty polskie 98 1/12 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98⅔ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 105 1/12 ż., dto 3½% 97¾ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93¾ ż.

URZĘDOWE.

N. 5071. C. K. TRYBUNAŁ (128)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie artykułu 12 ustawy hyp. z r. 1844 c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Czarnéj Florensowéj pozostałego, z sklepu w realności na Kazimierzu pod L. 108 w gm. VI. miasta Krakowa stojącego, oraz z połowy summy 1800 sztuk talarów pięciozłotowych srebrnych na realności Ner 102 w gm. VI. miasta Krakowa ubezpieczonéj, składającego się, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony po upływie powyższego terminu obecnie zgłaszającym się Becalelowi i Edli bratu i siostrze Florensom oraz Hindzie Florensowéj i Benjaminowi Gleitzmanowi przyznanym zostanie. — Kraków dnia 14 września 1852 r.

Sędzia prezydujący, *J. Kopyciński.*

(1-3) Z. Sekretarz W. *Płonczyński.*

N. 34 C. K. SĄD POKOJU (108)

Miasta Krakowa Okręgu I.

W skutek prośby Rozalii z Słęków 1go ślubu Gilowéj 2do Kolejowéj o przyznanie jéj w połowie spadku po jéj matce śp. Maryannie 1go ślubu Białkowéj, 2go Kościelnickiéj, 3go Słękowéj, z domu pod L. 12 we wsi Łobzowie, oraz gruntu w zagrodzie V. Koźmiarowskiéj pod poz. 2gą i marga gruntu przybranego — składającego się; c. k. Sąd Pokoju Okręgu I. na zasadzie art. 52 o posiadłościach włościańskich — tudzież art. 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do tego spadku mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Sądu Pokoju Okręgu I. zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek powołany zgłaszającéj się przyznany zostanie.

Kraków dnia 4go lutego 1853 r.

(2-3) Sędzia prez. *Antoni Czerny.* Pisarz *J. Mikuszewski.*

Ostatnie Wiadomości.

Depesza telegr. Paryż 14go lutego wieczór, Cesarz zagaił dzisiaj osobiście sesyą Senatu i Ciała prawodawczego, mową następującéj osnowy:

„Przed rokiem zebrałem was panowie w tych murach, dla uchwalenia nowéj dla kraju konstytucyi. Od tego czasu spokój publiczny niezostał na chwilę zakłócony. Bogactwo narodowe wzmogło się, tak iż część ruchoma majątku którą w każdéj chwili oszacować można, o blisko 2 miliardy wzrosła. Wszystkie mocarstwa nowy rząd uznały. Francya posiada dzisiaj instytucye, które same bronić się mogą, i niezależą od życia lub śmierci pojedynczego człowieka. Tym, którzy żałują, że nieprzyznano większego pola wolności, odpowiem: że wolność nigdy niedopomogła do ugruntowania trwałéj politycznéj budowy, może ona tylko uwieńczyć tę budowę, gdy ją czas utrwalił.

„Naprzeciw bezsilnym intrygom pewnych niepoprawnych stronnictw, *rząd mój obowiązuje się przedewszystkiém Francyą dobrze administrować i Europę uspokaić.* Ten cel podwójny mając przed oczyma, rząd mój silną ma wolą zmniejszenia rozchodów i uzbrojeń, zwracania wszystkich źródeł krajowego bogactwa ku pożytecznym celom, uczciwego zachowywania międzynarodowyoh stosunków, i pokazania niedowiarkom, że gdy Francya wyraźnie wypowiada zamiar pozostania w pokoju, wierzyć jéj należy: jest bowiem dość silną, aby się nieobawiać nikogo, a zatem i nikogo niezwodz.ć.

„Przekonacie się z przedłożonego wam budżetu, że finansowe położenie kraju od lat 20 nigdy niebyło lepszém, i że dochody państwa nad wszelkie spodziewanie wzrosły. Niemniéj przeto zmniejszony już w zeszłym roku o 30,000 ludzi *stan czynnéj armii*, *zmniejszony jeszcze będzic o 20,000 ludzi.*

„Pozostańmy niezmiennie na drodze stałości i umiarkowania, która uspokaja bez drażnienia i do dobrego prowadzi bez gwałtu, i w ten sposób wszelkiéj zapobiega reakcyi. Budujmy przyszłość naszą w imie Boga i bądźmy dumni, żeśmy w tak krótkim czasie przywrócili wielkiemu krajowi temu pokój, że go widzimy kwitnącym wewnątrz, a zewnątrz szanowanym“. (Okrzyki).

Renty 4½ proc. 105, 65. Renty 3proc. 80, 35.

„Poseł rosyjski p. de Kissielew wręczył wczoraj Cesarzowi na prywatnem posłuchaniu, odpowiedź swojego monarchy na własnoręczny list Cesarza Francuzów.“

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
15	2	27" 2''' 126	— 3° 4	1'''. 35	zpł. zachodni słaby	pogoda z chmurami	koło przy księżycu	—3°4	—10°0
"	10	" 2 836	— 6° 5	1 09	zahodni "	"			
16	6	" 2 459	— 6° 2	1 09		"			

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.